

# Rosja. Słowacja. Pragmatyzm

Ze słowackim politologiem Jurajem Marušiakiem rozmawia Łukasz Grzesiczak

**ŁUKASZ GRZESICZAK: W Next Apache, popularnej knajpcie w Bratysławie, spotkana dziewczyna powiedziała mi, że mówię, jakbym był Rosjaninem. Zastanawiam się, czy to był komplement? W Polsce chyba by nie był...**

JURAJ MARUŠIAK: Rzeczywiście, pod tym względem Słowacja różni się od Polski. Tutaj nie ma resentymentów wobec Rosjan i rosyjskiej kultury. Co więcej, sporo ludzi z nostalgią wspomina czasy, kiedy w szkole uczono języka rosyjskiego. W oczach Słowaków komunizm był okresem względnej równości, braku bezrobocia i przypadał na czas, kiedy spora część obecnie aktywnej ludności była młoda lub dopiero zaczynała swoje życie zawodowe.

**W Polsce Słowację uważa się za najbardziej prorosyjski kraj w ramach Grupy Wyszehradzkiej.**

Grupę Wyszehradzką można podzielić na dwa obozy. W pierwszym znajdują się Polska i Czechy, które opowiadają się za ścisłą współpracą z USA i zdecydowanie krytykują Rosję. Drugi obóz stanowią Słowacja i Węgry. Nie jestem pewien, czy – biorąc pod uwagę wspólne projekty energetyczne oraz wojskowe – to Słowacja, a nie Węgry, rozwija najściślejsze stosunki z Rosją spośród krajów V4.

**Podczas niedawnego sporu gazowego między Rosją a Ukrainą sympatie słowackie były wyraźnie po stronie Kremla.**

Do tej postawy w znacznym stopniu przyczyniła się sama Ukraina. Julia Tymoszenko odmówiła słowackiemu premierowi Robertowi Ficy, który prosił ją o dostawę gazu z podziemnych magazynów ukraińskich leżących blisko granicy z Polską i Słowacją. Fico proponował tak zwaną transakcję swapową (wymenną), która polegała na tym, że Ukraina dałaby Słowacji gaz, a w zamian dostałaby inny gaz, z terenów Rosji. Negatywna odpowiedź Tymoszenko zaskoczyła Słowaków i wpłynęła na ocenę tego sporu. Z drugiej strony, ludzie nie do końca zrozumieli, dlaczego Ukraina opiera się podwyżkom cen gazu, skoro publicznie deklarowała wyjście z rosyjskiej strefy wpływów. W końcu takie kraje, jak Słowacja, Czechy czy Polska już dawno przeszły na warunki rynkowe w handlu surowcami energetycznymi.

**Słowacja jest całkowicie uzależniona od rosyjskich surowców energetycznych.**

To uzależnienie od Rosji jest wynikiem byłej przynależności – podobnie jak Polski – do bloku komunistycznego. W tym czasie Słowacja całkowicie uzależniła się

od rosyjskiego gazu i ropy naftowej. Od tamtej pory nic się nie zmieniło, co jest ogromnym zaniedbaniem wszystkich słowackich rządów, które nie podejmowały żadnych istotnych prób zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego. Z drugiej strony nie możemy zapominać, że z Chorwacji prowadzi na Słowację rurociąg Adria, który byłby wstanie importować ropę naftową na przykład z krajów Bliskiego Wschodu. Dlaczego tak się nie dzieje? Zdecydowały względy ekonomiczne – rosyjskie surowce są nadal tańsze niż produkty jakichkolwiek innych potencjalnych dostawców.

### **Czynniki polityczne nie przeważają nad czynnikami ekonomicznymi?**

Oczywiście rząd powinien je uwzględnić, ale na razie tak się nie dzieje. Także dlatego, że wszyscy wielcy „gracze energetyczni” nie należą do państwa słowackiego czy nawet do słowackiego kapitału. Decyzje właścicieli są uzależnione jedynie od czynnika ekonomicznego, jakim jest zysk. Slovnaft należy do węgierskiego koncernu MOL. Choć nominalnie większość udziałów w Słowackim Przemśle Gazowym – który zarządza gazociągami i dystrybucją – jest w rękach państwa, realnie znajduje się on pod kontrolą Gaz de France i Ruhrgas, dlatego rząd ma ograniczoną możliwość wywierania wpływu na decyzje. To samo dotyczy podziemnych magazynów gazu, które podczas kryzysu były pełne. Mimo to Słowacy nie mogli sięgnąć do tych zapasów i musieli otrzymywać gaz z Czech czy Francji.

Mówiąc o kwestiach bezpieczeństwa energetycznego, warto podkreślić, że nie daleko Bratysławy, w Schwechat, znajduje się rafineria austriackiej grupy OMV. Dziś jest ona już pod częściową kontrolą kapitału rosyjskiego, ale w latach dziewięćdziesiątych pojawił się pomysł połączenia bratysławskiego Slovnaftu z systemem zachodnich rurociągów przez Austrię. Ten projekt nie doszedł do skutku, austriacki OMV obawiał się słowackiej konkurencji. Obecnie rozważa się budowę rurociągu, który połączyłby Słowację i Austrię. Inicjatorem był rosyjski koncern Jukos, który przewidywał, że będzie tędy płynęła rosyjska ropa naftowa do Austrii.

### **Polityk i była ambasador Słowacji w Polsce Magda Vášáryová przekonuje, że są trzy rodzaje słowackiej polityki międzynarodowej. Pierwszy polega na prowadzeniu polityki zagranicznej w interesie Słowacji, przy uwzględnieniu wszystkich ograniczeń. Druga postawa to całkowita niechęć wobec dyplomacji. Trzecia polityka jest antyzachodnia i antyliberalna, związana z szukaniem oparcia w Rosji.**

To, że Słowacja weszła do Unii Europejskiej i do NATO, wcale nie oznacza, że nie mamy żadnych interesów w polityce wschodniej. Słowacja jest zainteresowana rozwojem dobrych stosunków z państwami byłego ZSRR. Jest to uwarunkowane nie tylko jakimiś sentymentami, ale i względami gospodarczymi. Przecież nawet gdyby podjąć próby dywersyfikacji, i tak dominującym dostawcą gazu ziemnego pozostaje Rosja. Nawet

Polska nie chce, by Rosja przestała być głównym dostawcą gazu ziemnego. Nic w tym dziwnego, bo stosunki Unii Europejskiej z Iranem, który ma drugie na świecie złoża gazu ziemnego, nie napawają optymizmem. Jaki gaz ma być tłoczony systemem Nabucco? Wszystkie większe europejskie projekty dywersyfikacyjne – Nabucco czy polskie projekty połączenia się z krajami skandynawskimi – omijają teren Słowacji. Dla Słowacji poważnym źródłem dochodu jest tranzyt gazu i ropy ze Wschodu na Zachód. Jesteśmy także zainteresowani większą obecnością swoich firm na rynku rosyjskim.

**W latach 1994-1998, za rządów Vladimíra Mečiara, obowiązywała ścisła współpraca Rosji i Słowacji. Mówi się nawet, że Słowacka Służba Informacyjna współpracowała ze swoimi rosyjskimi odpowiednikami w celu destabilizacji poparcia wejścia do NATO w krajach Grupy Wyszehradzkiej.**

To były spekulacje. Nigdy ich nie potwierdzono, choć wcale takiej działalności nie wykluczam. Ta prorosyjska orientacja była wynikiem izolacji, w której znalazła się Słowacja podczas autorytarnych rządów ekipy Mečiara. To także wynik polityki populistycznej oraz nastrojów antyzachodnich i antyintegracyjnych, spowodowanych skutkami reform gospodarczych. Trzeba pamiętać, że Słowacja weszła w okres społeczeństwa przemysłowego i przeżyła etap szybkiej modernizacji dopiero w latach komunizmu. Ten etap zakończył się mniej więcej na przełomie lat siedemdziesiątych

i osiemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to nastąpił ostateczny strukturalny kryzys systemu komunistycznego. Dlatego gospodarka Słowacji była budowana na potrzeby bloku sowieckiego i bardzo ucierpiała po jego rozpadzie, tracąc rynki w krajach byłego ZSRR. Słowacja, co naturalne, dążyła do utrzymania istniejących rynków. Nie można też zapominać, że duży udział w słowackim przemyśle zajmowała produkcja broni, opierająca się na sowieckich licencjach, więc jej utrzymanie było w interesie poszczególnych rządów.

Ta prorosyjska orientacja jest także związana z genezą słowackich elit, które wytworzyły się właśnie w czasie komunizmu, gdzie działały na niższych szczeblach w strukturach oficjalnych. Nie można jednak zapominać, że mimo prorosyjskiej polityki rządu Mečiara w latach 1994-1998, spontanicznie dokonano reorientacji handlu zagranicznego Słowacji. Znaczenie Rosji spadło i właśnie w tym czasie dominującym partnerem handlowym stała się Unia Europejska wraz z krajami grupy CEFTA, stowarzyszonymi z UE.

**Skąd na Słowacji tak silne nastroje antyamerykańskie?**

Rozpowszechniły się one po 1999 roku, co było związane z rozwojem wydarzeń w byłej Jugosławii, kryzysem w Kosowie i bombardowaniem terenów Serbii. Tradycje sympatii wobec Serbów są tu bardzo silne. W Serbii żyje liczna mniejszość słowacka, która była bardzo zaangażowana w odrodzenie narodowe i odegrała wielką

rolę w kształtowaniu nowoczesnej kultury słowackiej. Tamtejsi Słowacy nigdy nie mieli żadnych poważnych kłopotów z miejscowymi Serbami. Z drugiej strony słowaccy i serbscy politycy w XIX wieku ściśle współpracowali w parlamencie węgierskim jako posłowie mniejszości narodowych. Silna jest też pamięć Małej Entety, kiedy w okresie międzywojennym Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia współpracowały przede wszystkim przeciwko odrodzeniu się imperializmu i roszczeń terytorialnych ze strony Niemiec i Węgier. Jugosławia oferowała pomoc Czechom i Słowakom zarówno po wydarzeniach w Monachium w 1938 roku, jaki i po wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego w roku 1968.

Wracając do współczesnych spraw: te antypatie amerykańskie są spowodowane także kosztami społecznymi reform gospodarczych. Mówiono, że są one niezbędne ze względu na nasz interes zintegrowania się ze strukturami zachodnimi. Nie można przy tym zapominać, że elity transformujących się krajów wzorowały się właśnie na brytyjskim oraz amerykańskim modelu neoliberalizmu gospodarczego, jaki praktykowano w czasach rządów Margaret Thatcher i Ronalda Reagana.

### **Jakie są priorytety słowackiej polityki wschodniej? Jak wyglądają stosunki Słowacji z Gruzją, Ukrainą i Białorusią?**

Mimo że Gruzja niedawno otworzyła w Bratysławie swoją ambasadę, to Słowacja nie ma intensywnych stosunków

politycznych czy ekonomicznych z tym krajem. Nie mamy tam nawet swojej ambasadę.

Jednak Słowacja popiera działalność stowarzyszenia GUAM. W 2007 roku Słowację odwiedził minister spraw zagranicznych Gruzji Gela Bezuaszwili, odbyło się też kilka dwustronnych spotkań z przedstawicielami Mołdawii. Także minister spraw zagranicznych Słowacji Ján Kubiš dwukrotnie spotkał się z ambasadorami państw członkowskich Organizacji na Rzecz Demokracji i Rozwoju Gospodarczego GUAM i właśnie w czasie, kiedy Słowacja była krajem przewodniczącym Grupie Wyszehradzkiej (2006-2007), podjęto pierwsze próby nawiązania współpracy między Wyszehradem i grupą GUAM.

Stosunki słowacko-ukraińskie nazwałbym pragmatycznymi. Słowacja popiera dążenia Ukrainy do członkostwa w Unii Europejskiej i NATO, a ambasada Słowacji w Kijowie już drugi rok pełni funkcję ambasady kontaktowej NATO. Słowacja przekazuje Ukrainie swe doświadczenia z integracji ze strukturami międzynarodowymi. Nie mniej ważne są też stosunki ekonomiczne z Ukrainą i mimo nieporozumień w czasie ostatniego kryzysu gazowego, kontakty dwustronne rozwijają się intensywnie.

Na Białorusi panuje poparcie dla organizacji pozarządowych, Słowacja wspiera demokratyzację tego kraju. Słowackie organizacje pozarządowe i nasza ambasada odgrywały na Białorusi istotną rolę, którą, w mojej ocenie, doceniają także przedstawiciele białoruskich organizacji

demokratycznych. Słowacja w pewnym sensie pokazuje, że można prowadzić taką politykę bez poważnego zakłócenia stosunków z Rosją.

### **To przytyk do polskiej polityki wschodniej?**

Jak najbardziej. Polska traktuje Rosję jako swojego historycznego wroga, a rosyjska dominacja jest traktowana w Polsce jako pogwałcenie samych zrębów polskiej państwowości. Dlatego PRL jest wyodrębniany z historii państwa polskiego. Czegoś takiego nie ma na Słowacji. Oczywiście może to być spowodowane brakiem słowackiej tradycji państwowości. Jeśli nie liczyć kilkuletniego okresu istnienia prohitlerowskiego państwa słowackiego w czasie II wojny światowej, to nowoczesna państwowość Słowacji powstała dopiero w roku 1968, wraz z federalizacją Czechosłowacji.

### **Jak silnie idea panslawizmu wpłynęła na kształtowanie Słowacji i ich elit?**

To jest pytanie, które zawsze zadają Polacy. Oczywiście to ogromnie skomplikowane zagadnienie. Idea panslawizmu powstała w Czechach, jednym z jej założycieli jest czesko-słowacki poeta, Słowak z pochodzenia, Ján Kollár. Paradoksalnie, została zbudowana na gruntach niemieckiej ideologii narodowej i była reakcją na gwałtownie rosnący nacjonalizm etniczny Niemców w ramach monarchii habsburskiej. Odgrywała znaczącą rolę na Słowacji, zwłaszcza w opozycji do Węgier, i polegała na odwoływaniu się do

tradycji Wielkiej Morawy, która była historyczną legitymizacją ruchów narodowych na Słowacji. Po rewolucji 1848 roku oczekiwano, że Rosja, którą postrzegano jako wyzwoliciela narodów słowiańskich, odegra znaczącą rolę w wyzwoleniu Słowacji. Trzeba pamiętać, że ruch słowacki znalazł się wówczas w całkowitej izolacji. W efekcie te oczekiwania się nie ziściły, a skuteczniejszy okazał się sojusz z Czechami. Konflikty etniczne w monarchii habsburskiej w dużym stopniu kształtowały się na linii konfliktów między Słowianami a pozostałymi narodowościami.

Sympatie dla panslawizmu są w dzisiejszej Słowacji ciągle obecne, mimo że podstawowym priorytetem słowackiej polityki zagranicznej była właśnie orientacja na Unię Europejską i na obecność w NATO. Słowacja dąży do dobrych stosunków z państwami słowiańskimi, ale te stosunki są budowane w ramach polityki Unii Europejskiej. Dlatego tak intensywnie popieramy dążenia Chorwacji i Serbii do członkostwa w Unii Europejskiej i wspieramy europejskie ambicje Ukrainy. Ciekawą metamorfozę można było dostrzec w ideach Słowackiej Partii Narodowej. SPN była przeciwnikiem wejścia Słowacji do NATO i Unii Europejskiej, w latach 1994-1998 akcentowała postulat silnej współpracy z Rosją w ramach unii państw słowiańskich. Przed ostatnimi wyborami jako jedyna partia miała w programie politycznym postulat wzmocnienia wstęgu słowiańskiego w polityce zagranicznej. Teraz SNP wydała deklarację, w której popiera zbliżenie



NATO z Serbią, Bośnią i Hercegowiną ze względu na wzmocnienie wątku słowiańskiego w Sojuszu Atlantyckim. Co znaczy, że ta partia nie protestuje już przeciwko członkostwu Słowacji w NATO.

**Dlaczego Słowacja nie jest obecna w literackim, kulturalnym czy historycznym dyskursie o Europie Środkowej? Wystarczy sięgnąć do klasycznych czeskich tekstów, jak *Europa Środkowa: anegdota i historia Josefa Kroutvora* czy znanego eseju *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej* Milana Kundery. Nie znajdziemy tam nawet wzmianki o Słowacji.**

Brak myślenia o Słowacji jako państwie Europy Środkowej należy tłumaczyć tym, że przez Polaków, a tym bardziej przez Czechów Słowacja była zawsze traktowana jako prowincja Czech. Oczywiście Słowacja ma swoje tradycje Europy Środkowej, ma swoje miasta, jak Koszyce czy Bratysława, z ogromnymi tradycjami, na przykład w historii protestantyzmu Europy Środkowej. Najbardziej wysuniętą na wschód gotycką katedrą jest katedra św. Elżbiety w Koszycach. Można także odwołać się do środkowoeuropejskiej tradycji miast spiskich. Nieobecność Słowaków w tym dyskursie może też wynikać z braku słowackiej państwowości. Ale przypominałbym środkowoeuropejskiego pisarza, którym był Dominik Tatarka.

**Ale Słowacja też ma swoją koncepcję Europy Środkowej określonej w sposób konfrontacyjny wobec Rosji.**

**Mam na myśli popularną koncepcję Milana Hodży...**

Nie tylko koncepcję Hodży, ale także choćby ideę Karola Sidora, która była bardziej zorientowana na ukształtowanie środkowoeuropejskiej federacji katolickiej. To pokazuje, że w historii myśli słowackiej był obecny strach nie tyle przed Rosją, co raczej przed bolszewizmem. To kwestia interesów geopolitycznych, ale też wspomnianej ideologii panslawistycznej. Jak już powiedziałem, ta ideologia przeszła istotną modyfikację, a jej główny nurt zwraca się ku Zachodowi. Na ten ortodoksyjny panslawizm, który w Rosji jest propagowany przez środowiska radykalne i nacjonalistyczne, orientuje się nieduża i mało wpływowa grupka słowackich intelektualistów, często związanych z reżimem komunistycznym.

Nie przypadkiem to Słowacja nalegała na instytucjonalizację Grupy Wyszehradzkiej. Ta środkowoeuropejskość przez samych Słowaków była postrzegana jako pewne zabezpieczenie przed całkowitą izolacją od Zachodu w latach 1994-1998. Później, dzięki współpracy wyszehradzkiej, Słowacja integrowała się z NATO. Według badań opinii publicznej nasz kraj z największą sympatią ocenia współpracę wyszehradzką i jest nią najbardziej zainteresowany. Nawet ludzie wiedzą tu o V4 więcej niż w innych krajach. Nie przez przypadek siedzibą Funduszu Wyszehradzkiego jest Bratysława.

**Alexander Duleba w zbiorze *Słowacká otázka dnes* opublikował tekst o tym, jak Rosjanie widzą Słowaków.**

**Twierdzi, że większość zwykłych Rosjan nic nie wie o Słowacji. Jakby tego było mało, to, co słowackie, Rosjanie biorą za czeskie, łącznie z piwem i Alexandrem Dubčekiem. To właściwa analiza?**

Słowacja jest zbyt małym krajem, żeby miała szansę stać się bardziej widoczna w potocznej świadomości Rosjan. Być może zauważono nas, gdy premier Fico negatywnie zareagował na pomysł zamieszczenia instalacji antyrakietowej w Czechach i w Polsce. Nie wyobrażam sobie, żeby Słowacja stała się jakimś priorytetowym krajem w perspektywie rosyjskiej polityki międzynarodowej. Oczywiście w inte-

resie Rosji może być osłabianie spójności integracji europejskiej i czasami Rosjanie mogą wyolbrzymiać różnice między słowackimi a, na przykład, polskimi interesami. Moim zdaniem, Słowacja nie będzie tym krajem, który będzie zagrażał jedności UE i NATO. Jednak trzeba pamiętać, że w interesie Słowacji jako małego kraju nie leży kontynuacja polityki unilateralizmu, jaką praktykowały Stany Zjednoczone w okresie rządów ekipy George'a W. Busha. Dla nas korzystna jest kontynuacja polityki międzynarodowej polegającej na zasadach przestrzegania prawa międzynarodowego oraz funkcjonowania struktur multilateralnych. 🏰

Juraj Marušiak pracuje w Instytucie Nauk Politycznych Słowackiej Akademii Nauk. Jest prezesem Towarzystwa Europy Środkowej i Wschodniej. Zastępca redaktora naczelnego portalu *DespiteBorders* (<http://despiteborders.com>).